

Piotr Kowolik

Akademia Ignatianum w Krakowie

Wydział Zamiejscowy Nauk Humanistycznych i Społecznych w Mysłowicach

---

## Zjawiska patologii we współczesnych rodzinach polskich – zarys teoretyczny

Pathologies in modern Polish families –  
an outline of the theoretical aspects

### Słowa kluczowe

rodzina, globalizacja, kryzys rodziny, rewolucja: psychologiczna, postindustrialna, cykl życia, przemiany życia rodzinnego: od stabilności do zmiany, przejście od dominacji męskiej do rozmontowanego patriarchy

### Streszczenie

W artykule została zaprezentowana rodzina jako ważny element życia społecznego i cywilizacyjnego. Ukazano przemiany rodziny polskiej w dobie globalizacji. Przemiany dotyczące rodziny w dzisiejszych czasach często odbierane są jako tzw. kryzys rodziny. Scharakteryzowano stanowiska i teorie mające zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki, takie jak: zwracanie uwagi na własne potrzeby i ambicje; prywatyzacja w zakresie norm oraz pluralizacja w zakresie modeli życia. Przedstawiono główne zagrożenia cywilizacyjne, które zaburzają życie rodziny.

### Key words

family, globalization, family crisis, revolution: psychological, post-industrial, life cycle, transformation of family life: the stability of the change, the transition from the dominance of men to disassembled patriarchy

### Summary

The paper presents the family as an important part of our social life and civilization. It shows the transformation of Polish family in the era of globalization. Transformations apply to the family nowadays often are perceived as

e-called family crisis. The positions and theories characterized have positive and negative effects, such as paying attention to your own needs and ambitions; privatization in the field of standards and pluralism in terms of models of life. It presents the main threats which civilization poses to family life.

## Wprowadzenie

Temat rodziny jest tematem rzeką, to tysiące ludzi, tysiące odmiennych osobowości, marzeń, ideałów, tysiące sytuacji. Każdy dom rodzinny jest inny, niepowtarzalny, posiada jedyny w swoim rodzaju klimat. Rodzinę porównuje się do podstawowej komórki społecznej organizmu. I choć jest to porównanie tak bardzo wysłużone, że niemal trywialne, najlepiej oddaje istotę rzeczy. Rodzina, niczym komórka organizmu, pełni ważne życiowe funkcje.

Rodzina to ważny element życia społecznego i cywilizacyjnego, jest elementem wielu społeczności. Należy między innymi do społeczności lokalnej. Stanowi ona stałe skupisko ludzi mieszkających na określonym miejscu i charakteryzujących się częstymi kontaktami przy wielokrotnych okolicznościach. Wspólne zamieszkanie i liczne styczności pomagają w umacnianiu się więzi społecznej pomiędzy mieszkańcami. Rodzina jako grupa jest ważnym narzędziem kontroli osób do niej należących. Ludzie żyjący w małych wspólnotach znają się doskonale i wszystko o sobie wiedzą. Rodzina podlega nieformalnej kontroli społecznej ze strony środowiska lokalnego. Środowisko przenika rodzinę, ale zachodzi też proces wpływu rodziny na kontakty lokalne i życie lokalne.

Cywilizacja nie jest w związku z tym rezultatem przyjętego uprzednio przez człowieka planu, gdyż rozum ludzki nie znajduje się poza przyrodą i nie jest zdolny do rozumowania niezależnie od doświadczenia, „lecz rozwój umysłu ludzkiego jest częścią rozwoju cywilizacji; to właśnie stan cywilizacji w każdym dowolnym momencie determinuje zakres i możliwe cele oraz wartości. Umysł nigdy nie jest i nigdy nie będzie zdolny do przewidywania własnego rozwoju”<sup>1</sup>.

Rodzina budzi coraz większe zainteresowanie nauk, a także troskę o warunki jej egzystencji i przyszłość. Czasy współczesne nie są sielanką dla rodzin. Rodzina współczesna znajduje się pod naporem wielu

<sup>1</sup> F.A. Von Hayek, *Droga do zniewolenia*, Kraków 1996, s. 24.

czynników zewnętrznych, które wpływają na jej gwałtowne przemiany. Jedne z nich wywierają wpływ pozytywny i polepszają jej warunki życia, na przykład postęp techniczny, osiągnięcia medycyny, inne zaś powodują jej dezintegrację i dezorganizację, naruszają podstawowe normy rodzinne regulujące funkcjonowanie rodziny i jej członków w samej rodzinie i poza rodziną.

## Przemiany rodziny w dobie globalizacji

Przemiany, które dotyczą rodziny w dzisiejszych czasach, często odbierane są jako tzw. „kryzys rodzinny”. Najpopularniejszą teorią tłumaczącą przemiany rodziny jest teoria drugiego przejścia demograficznego. Dotyczy ona procesów modernizacji, które rozpoczęły się w latach 60. XX wieku, a w Europie Środkowej wyraźnie zarysowały się od 1990 roku.

Zmiany te w tym okresie zachodzą równoległe i dzielą się na:

- techniczno-ekonomiczne;
- transformacje społeczne i kulturowe;
- przemiany w obrębie wartości.

„W wyniku tych równoległe toczących się przemian ludzie zaczęli orientować się na siebie, kosztem zaangażowania rodziny i podtrzymywania wysokiej dzietności<sup>2</sup>. Można zatem stwierdzić, że omawiane zmiany spowodowały, iż w pierwszej kolejności ludzie biorą pod uwagę pracę i dobra materialne, dopiero kiedy osiągną pewien status materialny i społeczny, rozważają założenie rodziny lub jej powiększenie, jednak również te procesy dokładnie planują i analizują pod kątem możliwości finansowych.

Najkrócej ów proces modernizacji i jego składowe opisuje holenderski demograf i socjolog Dirk J. van Kaa<sup>3</sup>. Ze zmian zachodzących w życiu rodzinnym wyodrębnił najważniejsze, do których zalicza:

- ograniczenie liczby zawieranych małżeństw, często zastępowanych przez swobodniejsze formy związków (wejście poza związki damsko-męskie);
- przejście od jednego typu rodziny do różnych modeli;
- obniżenie wieku inicjacji seksualnej (niezależnie od statusu społecznego i materialnego);

<sup>2</sup> T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2011, s. 392.

<sup>3</sup> Tamże, s. 393.

- przesunięcie granicy wieku, w którym dziecko opuszcza dom rodzinny;
- częściej występujące rozwody, prowadzące często do zawarcia kolejnego małżeństwa;
- rozpowszechnienie antykoncepcji mającej na celu świadome decydowanie o momencie poczęcia potomstwa i regulowania liczby dzieci w rodzinie według możliwości finansowych lub pragnień rodziców (często zmniejszenie liczby dzieci w rodzinie w stosunku do danych statystycznych);
- zwiększona liczba narodzin pozamałżeńskich;
- zmniejszenie narodzin na skalę ogólnospołeczną, poniżej progu gwarantującego zastępowalność pokoleń;
- zamiana sposobu funkcjonowania rodziny od skoncentrowanej na dzieciach do skoncentrowanej na rodzicach.

Zmiany nazywane kryzysem rodziny socjologowie określają mianem potrójnej rewolucji, która objęła wszystkie sfery życia społecznego, nie tylko rodzinę. Również Anthony Giddens uważa, że rewolucja dotknęła nie tylko rodzinę. Uważa on, że zmiany zachodzą w obrębie rodziny i małżeństwa, ale również w sferze życia osobistego i związków intymnych. Według A. Giddensa na globalną rewolucję mają wpływ konkretne czynniki globalne, do których zalicza między innymi refleksyjność jednostek; wiąże się z nią „rewolucja w zakresie edukacji psychologicznej”. Według Arlene S. Skolnick i Jerome’a H. Skolnicka rewolucja psychologiczna prowadzi do autoanalizy związków. Ludzie mają możliwość obserwowania związków innych ludzi i konfrontowania własnych przeżyć z ich doświadczeniami dzięki Internetowi i dostępowi do wykwalifikowanych specjalistów. Dzięki upowszechnianiu analizy związków między partnerami powstają tak zwane „rodziny demokratyczne”, w których istotne są tolerancja, skupienie na samym sobie i jakości życia.

Druga z rewolucji wymieniona przez Skolnicków to po prostu opisywana przez socjologów setki razy „rewolucja postindustrialna”<sup>4</sup>. Skutkuje ona zwróceniem uwagi na równość płci, wzmocnieniem pozycji kobiet na rynku zawodowym, podkreśleniem praw dzieci, przy jednoczesnym spadku ich liczby, i coraz popularniejszym modelem rodziny, w którym dochód jest zależny zarówno od mężczyzny, jak i kobiety.

Trzecia rewolucja, która odciska piętno na rodzinie, to „rewolucja cyklu życia”<sup>5</sup>. Około 1900 roku średnia długość życia wynosiła 47 lat,

<sup>4</sup> Tamże, s. 394.

<sup>5</sup> Tamże.

a dziś waha się między 70 a 80 lat. Początek XX wieku charakteryzowała wysoka umieralność dzieci, które pozbawione były należytej opieki medycznej, dziś sytuacja jest opanowana i lekarze ratują większość niemowląt<sup>6</sup>.

Analizując tę sytuację, wnioskuję, że przeciętny rodzic spędza ze swoim dzieckiem około 20% dorosłego życia, podczas gdy sto lat temu spędzali razem około 50% tego czasu. Nie oznacza to jednak, że sytuacja jest obecnie gorsza. Zmieniły się okoliczności, jednak nie można nazwać tej sytuacji „kryzysem”.

Zmiany zachodzące na Zachodzie mają związek z ogólnymi trendami w zakresie przemian życia rodzinnego.

Pierwszy trend przebiega od homogeniczności do różnorodności, od stabilności do zmiany. Oznacza to, że obecnie odchodzi się od modelu rodziny, w którym rodzinę tworzą osoby różnych płci, związane formalnie małżeństwem. Współcześnie rodziny tworzą też osoby żyjące w konkubinacie i rodziny homoseksualne. Granice pojęcia rodzina stale się poszerzają i ewoluują.

Drugi trend to przejście od męskiej dominacji do rozmontowanego patriarchy. Nastąpiło odejście od pracy wyłącznie mężczyzn – dziś kobiety pracują w przeważającej większości rodzin, a w kwestii opieki nad dziećmi również nastąpiła zmiana – w wielu rodzinach to ojciec rezygnuje z pracy zawodowej na rzecz wychowywania dzieci.

Ulrich Beck i Elisabeth Beck-Gernsheim uważają, że chaos panujący wokół stosunków rodzinnych błędnie odbierany jako kryzys ma związek z kolizją interesów między miłością, rodziną i osobistą wolnością. Oznacza to, że osoba, która chce stworzyć rodzinę i jednocześnie spełniać swoje marzenia i realizować się zawodowo, musi poświęcić część ze swoich planów zawodowych i osobistych na rzecz partnera lub dzieci.

Procesy odseparowania seksu i reprodukcji od małżeństwa oraz małżeństwa od rodziny są konsekwencją tego, że rodzina jest postmoralistyczna w tym sensie, że zdominowała ją logika autonomii jednostki. To od dążenia jednostki do realizacji własnych przyjemności zależy dzisiaj podjęcie aktywności seksualnej, reprodukcja i ślub. Nic innego poza przyjemnością i realizacją własnych egoistycznych potrzeb nie uzasadnia angażowania się jednostek w czynności okołorodzinne – żadne obligacje natury społecznej, żadne silnie sankcjonowane normy<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> *Rocznik Statystyczny*, Warszawa 1946, s. 258.

<sup>7</sup> T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, dz. cyt., s. 404.

Obecnie najważniejsze w życiu jednostki są jej własne aspiracje, zatem zakładanie rodziny, rodzenie dzieci i pozostawanie z nimi w domu, niosące z sobą wyłączenie na jakiś czas z życia zawodowego, są coraz częściej odkładane w daleką przyszłość. Częstsze jest także zjawisko całkowitej rezygnacji z posiadania potomstwa na rzecz kariery zawodowej. Również instytucja małżeństwa traci zwolenników na rzecz różnych form partnerstwa.

Do obecnej sytuacji doprowadziły trzy transformacje:

- indywidualizacja w zakresie punktów odniesienia (oznacza, że ludzie w pierwszej kolejności postrzegają siebie przez pryzmat własnej osoby, a nie własnej rodziny. W pierwszej kolejności zwraca się uwagę na własne potrzeby i ambicje);
- prywatyzacja w zakresie norm – to odbieranie przez jednostkę narzuconych norm i oczekiwań jako ingerencji w ich prywatne życie i intymne wybory, prowadzące do zaburzenia autonomii. Szczególnie wyczuleni jesteśmy na ingerencję w życie rodzinne;
- pluralizacja w zakresie modeli życia (oznacza rozpowszechnianie różnorodności modeli związku i rodziny).

Powyższe stanowiska i teorie mają zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki. Każdy człowiek powinien sam ocenić, czy zjawiska zachodzące we współczesnej rodzinie mają charakter budujący, czy raczej niszczący. Rodzina dzisiejsza przybiera różne formy i funkcjonuje na innych zasadach niż wcześniej, jednak wynika to z konieczności przystosowania się do panujących warunków.

## Zagrożenia cywilizacyjne zaburzające życie rodzinne

Każda rodzina to różny styl życia, różne doświadczenia i wzorce. Jedną z fundamentalnych jej podstaw jest zdolność do stałego komunikowania się. Niezdolność porozumienia się jest jednym z najpowszechniejszych problemów współczesnej rodziny. Komunikacja jest po prostu głównym sposobem obopólnego poznania. Bogata jest lista motywów prowadzących do zagrożeń cywilizacyjnych. Zagrożenia budzą zawsze lęk, niepokój, chęć uniknięcia kryzysu czy sytuacji konfliktowych. Często o rodzinie mówi się jako o czymś, co jest.

Temat wydaje się niezwykle istotny i aktualny, stąd potrzeba przeanalizowania i zastanowienia się nad problemami i zagrożeniami współczesnej rodziny. Obecne problemy i zagrożenia rodziny mają więc także swoje źródło w przeszłości. Współczesna rodzina została uwolniona od

większości swoich dawnych funkcji. W pewnym stopniu odgrywa jeszcze rolę prokreacyjną i socjalizacyjną, ale nie jest już niczym niecodziennym ani szokującym przyjście na świat i wychowanie dziecka w rodzinie niepełnej. Kulturalne funkcje rodziny zredukowane zostały do minimum, a niekiedy i w pewnych środowiskach w ogóle zanikły: domowe spotkania, rodzinne granie, śpiewanie, dyskusje zastąpiły kina, dyskoteki, puby oraz obecny niemal w każdym domu – komputer, Internet czy telewizja. Rozwój cywilizacji ludzkiej ukształtował rodzinę jako podstawową jednostkę organizacji społeczeństw. Szczęśliwe rodzinne środowisko, będące oazą bezpieczeństwa i ciepła dla jej członków, stało się najważniejszą wartością w życiu człowieka.

Pierwszym z kilku ważniejszych zagrożeń cywilizacyjnych jest zjawisko skali światowej – globalizacja. To bardzo szeroki i złożony proces, mający wpływ na wszystkie sfery naszego życia: ekonomiczną, społeczną, polityczną, kulturową itd. w skali ogólnoswiatowej. Zasadniczą cechą globalizacji jest integrowanie działań, procesów i podmiotów w ogólnoswiatowy (globalny) system funkcjonujący na różnych poziomach. Oczywiście, zjawisko ma też swoje dobre strony, jak na przykład płatność kartami płatniczymi pozwala na zakupy w wielu krajach świata bez posiadania gotówki oraz możliwość zakupu ubrań, sprzętu, obuwia, kosmetyków pochodzących z różnych firm z całego świata. Niestety jest wiele negatywów. Niekorzystna sytuacja polityczna na świecie źle wpływa na budżet rodziny. Przejmowanie zakładów pracy przez inwestorów zagranicznych jest przyczyną zmian w instytucjach, często wiąże się z grupowymi zwolnieniami, przez co rodzic zostaje bezrobotny. Polski rynek w wyniku globalizacji został zalany produktami rolnymi z całego świata, w wyniku czego nastąpiło заниżenie cen polskich produktów. Wymagania Unii Europejskiej względem przekształcenia polskiej służby zdrowia spowodowały utrudniony dostęp do specjalistycznych świadczeń zdrowotnych i dlatego członkowie rodziny zmuszeni są do niejednokrotnych opłat za leczenie stomatologiczne, wizyty lekarskie, badania itp. Kupujemy produkty żywnościowe, których pochodzenia do końca nie znamy. Być może pochodzą z krajów, gdzie dopuszczalna jest modyfikacja genetyczna roślin, a zwierzęta karmione są mączką lub innymi odpadami toksycznymi, przez co narażamy się na szereg chorób (nowotwory, ptasia grypa itp.). Uważam, że globalizacja ma wiele dobrych cech, o których nie wspominałem, lecz stanowi zagrożenie dla społecznej rodziny. Zatarcie odmienności narodów spowoduje zanik tradycji i obyczajów polskich, staniemy się rodzinami takimi jak amerykańskie familie, zwiększy się liczba osób chorych w wyniku spożywania

modyfikowanych produktów, a obcokrajowcy zawładną naszą gospodarką przez przyjęcie wielu instytucji.

Zdaniem amerykańskiej socjolog Arlie Hochschild z procesem postępującej globalizacji mają związek zmiany dotyczące stosunku pracy zawodowej do życia rodzinnego. Zwraca ona uwagę na ciągły wzrost ilości godzin spędzanych przez ludzi w pracy, co odbija się negatywnie na życiu rodzinnym. Ludzie coraz więcej czasu poświęcają życiu zawodowemu, chcąc sprostać wymaganiom szefa i uzyskać zadowalającą pozycję społeczną. Prowadzi to do ciągłej nieobecności w domu i utraty kontaktu z dziećmi. Usiłują wynagrodzić im to prezentami lub finansowo. Dziecko w wieku szkolnym wymaga miłości, systematycznej uwagi i zainteresowania jego problemami i sprawami, uczestniczenia w jego codziennym życiu i możliwości podzielenia się z kimś spostrzeżeniami i uczuciami, potrzebuje poczucia rodzinnej stabilności i bezpieczeństwa. Gdy jest tego pozbawione, czuje się niepotrzebne, niekochane, szuka oparcia u innych ludzi – koleżanek, kolegów, w grupach rówieśniczych, subkulturach, a w skrajnych przypadkach w grupach przestępczych. Rodzina przestaje być dla niego najważniejszym elementem. Wiele razy w mediach i w naszym otoczeniu słyszymy o nastolatkach, którzy popadli w alkoholizm, narkomanię, z powodu braku uwagi ze strony rodziców. Przez przepracowanie również małżonkowie nie mają dla siebie czasu, oziębiają się ich kontakty, wybuchają kłótnie. W najgorszych sytuacjach prowadzi to do separacji czy rozwodu, raniąc uczucia niewinnych dzieci. W swoim dorosłym życiu mogą one patrzeć na sakrament małżeństwa z dystansem i bardzo ostrożnie lub traktować go lekko z nastawieniem, że przecież zawsze można się rozwieść. Obecnie modne jest także opuszczanie kraju w celach zarobkowych. Najczęściej dotyczy to jednego z rodziców. Wiąże się to z długotrwałą nieobecnością – teoretyczną utratą kontaktu. Polepsza to sytuację materialną, ale wzmaga tęsknotę i poczucie smutku zarówno przez współmałżonka, jak i przez dzieci.

W sytuacji, gdy zapracowani rodzice nie mają czasu dla swojego dziecka, pojawia się jeszcze jeden problem. Rolę rodzica często przejmuje dziecięca opiekunka. Zajmuje się ona dzieckiem najpierw przez kilka godzin (najczęściej gdy rodzice są w pracy), a w niektórych rodzinach zdarza się, że z czasem jej obecność w rodzinie stopniowo przedłuża się. Rodzice przyzwyczajają się do wygody, korzystając z jej usług coraz częściej, mimo że nie jest to konieczne (na przykład ulegając panującej w danym środowisku modzie na wystawne życie). Po pierwsze, rodzice nie uczestniczą w życiu dziecka tyle, ile powinni. Omijają pewne wydarzenia. Po drugie,



w przypadku, gdy rodzice nie korzystają z usług wykwalifikowanych opiekunek, nie są w stanie odpowiednio poznać umiejętności nowo zatrudnionej osoby. Tańsze usługi najczęściej oznaczają niższe referencje. Często dziecko oddawane jest w ręce młodych dziewczyn, których doświadczenie to opieka nad dziećmi kogoś z rodziny lub własnymi. Praca z dzieckiem sprowadza się do wyjścia na spacer, nakarmienia i oglądania telewizji. Z czasem tak kształtowane dziecko staje się zamknięte na rozwój, ponieważ zadowala go program telewizyjny. Moim zdaniem szczęście rodzinne polega między innymi na wzajemnym zrozumieniu, zaufaniu, miłości i dobrym kontakcie pomiędzy jej członkami. Jeśli rodzice nie mają czasu dla dzieci, odbije się to na obu stronach i wynikną z tego liczne konflikty. Burzy to relacje i prowadzi do schematycznego traktowania rodziny jako ludzi, z którymi łączy nas krew, a nie emocje i uczucia.

Wraz z dążeniem do rozwoju zawodowego i pragnieniem zdobycia wysokiego stanowiska przez młodych ludzi maleje dzieciństwo w Polsce. Dzieciom już w latach szkolnych współczesne rodziny starają się uświadomić, że dobre wykształcenie i kariera pozwala na dostatnie życie. Wzrasta liczba ludzi studiujących, również kobiet, których aspiracje zawodowe negatywnie wpływają na liczbę posiadanych dzieci. Młodzi ludzie chcą korzystać z życia, podróżować, natomiast założenie rodziny odkładają na później. Dążąc do zdobycia wysokiego stanowiska i sukcesu zawodowego, często decydują się na samodzielne, tzw. singlowe życie. Chodzi o sytuację, w której status materialny oraz rozwój społeczny danej osoby umożliwia założenie rodziny, lecz nie decyduje się ona na taki krok z obawy o karierę. Zdarza się również, że młodzi ludzie decydują się na małżeństwo, ale przy założeniu, że decyzja o pojawieniu się dziecka zostanie odsunięta na później. Powoduje to spadek liczby urodzeń. Należy również dodać, że im później kobieta rodzi dziecko, tym większa jest szansa na wady wrodzone u potomka i komplikacje ciąży. Może na te zmiany związane z dziecinością wpłynie realizowany przez rząd program 500+. Zobaczmy po jakimś czasie.

Uważam, że we współczesnym świecie zbyt wczesne posiadanie dzieci w pewnym stopniu zamyka drogę do kariery. Ludzie, chcąc osiągnąć sukces i zapewnić swoim dzieciom lepszy start, muszą być nieco starszymi rodzicami niż dwudziestolatkowie.

Wraz ze stresem wiążącym się z pracą i utrzymaniem stanowiska zawodowego idą w parze problemy, zdenerwowanie i zmęczenie, których ludzie zwyczajnie nie pokazują w pracy, lecz w domu. Nie odreagowują na szefie, tylko na rodzinie. Gdy dorosły nie umie poradzić sobie

z własnymi kłopotami, chce wyrazić negatywne uczucia. Przemoc, picie alkoholu czy korzystanie z innych używek nie rozwiązuje problemów, lecz niszczy małżeństwa i rodziny. Przemoc w rodzinie obejmuje używanie siły fizycznej i psychicznej, przemoc emocjonalną i seksualną. Różnorodne badania wskazują jednoznacznie, że obiektem rodzinnej przemocy są najczęściej małe dzieci i żony. W Wielkiej Brytanii raporty policyjne opublikowane w roku 2014 wskazują, że do przemocy fizycznej dochodzi najczęściej w stosunku do kobiet (76%) i dzieci (10,5%). Mąż jako ofiara przemocy pojawia się jedynie w 1,2% przypadków. W USA i Wielkiej Brytanii co czwarta kobieta przyznaje się do pobicia przez męża. Przybliżone dane zawierają również nasze rodzime polskie kartoteki policyjne. Według badań nazwanych „Zdrowie kobiet i przemoc domowa wobec kobiet” przeprowadzonych w roku 2014 przez Światową Organizację Zdrowia i obejmujących 24 tys. kobiet z 10 krajów (w tym Polski) co szósta kobieta cierpi z powodu przemocy w rodzinie.

Sądzę, że wpływ alkoholu lub narkotyków na życie rodzinne znają wszyscy. Człowiek z chorobą alkoholową lub uzależniony od narkotyków nie może sprostać żadnym rodzinnym obowiązkom. W domu zamiast ciepła rodzinnego i przyjemności bycia razem pojawiają się kłótnie i przemoc. Potrzeba zdobycia alkoholu lub narkotyków powoduje stopniowe zubożenie i rozpad rodziny. Z czasem pojawiają się zaburzenia emocjonalne i różnorodne formy zaburzeń psychicznych. U dzieci w rodzinach, gdzie obydwój rodzice piją lub biorą narkotyki, zaobserwować można demoralizację w dużym stopniu.

Kolejnym poważnym zagrożeniem dla współczesnej rodziny jest minimalizacja kontaktów rodzinnych i brak czasu dla najbliższych. Jeszcze kilkanaście lat temu dominowała rodzina tradycyjna, wielopokoleniowa, w której rodzice, dzieci i dziadkowie żyli pod jednym dachem, wspólnie prowadzili gospodarstwo domowe i wspólnie pracowali, co zacieśniało kontakty i pogłębiało więzi rodzinne. Obecnie widać znaczącą zmianę, otóż coraz częściej dominuje rodzina dwupokoleniowa składająca się z rodziców i dzieci, w której w większości przypadków rodzina żyje tak naprawdę obok siebie, a nie z sobą. Ciągły brak czasu i nadmiar obowiązków, a także dążenie do zdobywania dóbr materialnych sprawiają, że kontakt w rodzinie pogarsza się. Rodzina to najważniejsza wartość, tracąc ją, tracimy ludzi, którzy powiązani są z nami na dobre i na złe.

Ważną kwestią, którą obserwujemy we współczesnych rodzinach, jest też chęć izolacji od innych ludzi, czego konsekwencją jest powstawanie coraz większej liczby osiedli mieszkaniowych tzw. „zamkniętych”.

Osiedla zamknięte dzielą społeczność lokalną na różne kategorie ludzi, czego skutkiem jest stratyfikacja społeczna, co w konsekwencji prowadzi do tego, że ludzie nie znają swoich sąsiadów, a miejscem, w którym od czasu do czasu się zobaczą, jest przeważnie hipermarket osiedlowy. Skutki tych zmian: nieufność, niepewność, materializacja życia społecznego – mogą doprowadzić do rozpadu więzi ze społecznością lokalną oraz do całkowitego przeobrażenia modelu rodziny. Jednakże tak jak każdy medal ma dwie strony, podobnie powstawanie osiedli zamkniętych ma swoje pozytywne aspekty. Rodziny mają większe poczucie bezpieczeństwa, wśród mieszkańców można zaobserwować chęć do inicjowania rozwoju przestrzennego osiedla, dbałość o porządek.

Uważam, że obecne rodziny powinny poświęcać swoim bliskim więcej czasu. W dzisiejszym świecie jesteśmy zabiegani, zmęczeni i zestresowani. Nasz dom powinien być oazą bezpieczeństwa, do którego wracamy z chęcią. Również dalsi krewni to osoby, których nie powinniśmy zaniedbywać<sup>8</sup>. Współczesność nie jest jednak sielanką dla kształtowania rodziny. Znajduje się ona bowiem pod naporem wielu czynników zewnętrznych, które wpływają na jej gwałtowne przemiany i dezintegrują jej członków. Wynika to między innymi z zagrożeń cywilizacyjnych, które jak określa Longin Pastusiak, „są niestety rzeczywistością naszych czasów (...) należą do kategorii wyzwań globalnych i w tym względzie są częścią składową procesu, który nazywamy globalizacją”<sup>9</sup>. Jedne z nich polepszają warunki życia rodziny (osiągnięcia medycyny, postęp techniczny), inne natomiast wywierają negatywny wpływ i dezorganizują jej życie. Dziś mimo istniejących deklaracji nie przestrzega się praw człowieka. Nadal spotykamy się z prześladowaniami na tle religijnym, rasowym, etnicznym czy seksualnym.

Trudno ustosunkować się do tego, czy globalizacja jest zjawiskiem pozytywnym, czy negatywnym – wielu podkreśla jej udział w tworzeniu nowych stanowisk pracy, wymianie handlowej, kulturowej itd. Sam nie jestem jednak tak optymistycznie nastawiony do tego procesu, uważam, że niesie on z sobą więcej zagrożeń niż korzyści. Tak samo jak nowoczesność zapatrzona w kulturę Zachodu, dla której według mojej opinii jedyną wartością to konsumpcjonizm.

Obecne zagrożenia zaburzające życie rodziny mają głównie charakter „cywilizacyjny”. Są przede wszystkim wytworem działalności człowieka

<sup>8</sup> K. Ostrowska, *Podstawowe funkcje rodziny*, Warszawa 1997.

<sup>9</sup> L. Pastusiak, *Zagrożenia cywilizacyjne naszych czasów*, <http://www.univ.gola.pl/pl/info dla med/senat/? tpl =wi 021002> (dostęp: 10.05.2011)..

i dlatego człowiek powinien znaleźć rozwiązania problemów, które sam sobie stworzył.

Istnieje wiele różnorodnych czynników owego stanu rzeczy, zarówno makro-, jak i mikrospołecznych. Jak już wspominałem, realia współczesnej rzeczywistości nie należą do sprzyjających prawidłowemu funkcjonowaniu rodziny. Nastąpiła znaczna liberalizacja życia społecznego w dziedzinie obyczajowości i moralności, rozpad rodzin dużych, wielopokoleniowych na rzecz rodzin dwupokoleniowych, zwiększyła się liczba małżeństw bez dzieci. „Przedszkole, do którego uczęszcza dzisiaj większość dzieci, coraz wcześniej przejmuje te zadania w zakresie wychowania, które tradycyjnie wykonywała rodzina, a zwłaszcza matka”. Zwiększyła się liczba rozwodów i rodzin niepełnych. „Co trzecie małżeństwo kończy się rozwodem, a wiele dzieci wychowywanych jest przez jednego rodzica lub pochodzi z rozbitych domów, społeczeństwo domaga się tego, aby szkoły zapewniły edukację moralną, religijną i obywatelską, która kiedyś była domeną rodziców”<sup>10</sup>.

Wiek XXI został zdominowany przez osiągnięcia nauki i techniki. Żyjemy w czasach komputerów, wszechobecnej informatyki, środków masowego przekazu. Mimo gigantycznych osiągnięć nauki i techniki dzisiejszy świat wydaje się pełen tajemnic. Jednym z najważniejszych czynników utrudniających rozumienie świata i człowieka są dziś media. Oddziałują ze skutecznością, która przekroczyła najśmielsze wyobrażenia ich twórców<sup>11</sup>. To wielkie dobrodziejstwa, ale i zagrożenia. „Naturalnie postęp naukowo-techniczny, nowe technologie, osiągnięcia medycyny, bioinżynieria, szczepionki (...) czynią nasze życie pewniejszym i bezpieczniejszym”. Żyjemy jednak dzisiaj w świecie „wyprodukowanego ryzyka, które jest ceną postępu cywilizacyjnego i technicznego”<sup>12</sup>.

Zmiany ustrojowe na przełomie lat 80. i 90. XX wieku doprowadziły do przeobrażeń zarówno w życiu społecznym, jak i gospodarczym. Doszło do poważnych zakłóceń na rynku pracy, nastąpił spadek zapotrzebowania na niektóre zawody, upadło sporo przedsiębiorstw, dużo ludzi straciło pracę, która była gwarantem poczucia bezpieczeństwa.

<sup>10</sup> *Człowiek ponowoczesny wobec wyzwań globalizacji: stadium interdyscyplinarne*, red. J. Filipek, I. Głuszyńska, M. Płaszewski, A. Wąsiński, Bielsko-Biala 2008, s. 337.

<sup>11</sup> A. Lepa, *Media w świecie słowa*, Częstochowa 2011, s. 75.

<sup>12</sup> *Zagrożenia i zaburzenia funkcjonowania polskich rodzin*, red. T. Sołtysiak, M. Gołembowska, Włocławek 2007, s. 33.

Jak wiemy, rola pracy w życiu współczesnego człowieka jest ogromna.

Praca daje człowiekowi możliwość zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, zapewnia określoną pozycję ekonomiczną i społeczną – dzięki niej jednostka zyskuje uznanie i akceptację w społeczeństwie. Wykonywanie pracy zawodowej (...) daje człowiekowi poczucie (...) satysfakcji, sprzyja samorealizacji i osiągnięciu wytyczonych celów<sup>13</sup>.

Z całą pewnością możemy również stwierdzić, że praca kształtuje osobowość oraz wpływa na rozwój człowieka. Skoro więc wywiera tak silny wpływ na jednostkę, to niewątpliwie ma swój udział również w funkcjonowaniu rodziny.

Z brakiem uzyskania zatrudnienia najczęściej borykają się absolwenci szkół zawodowych i wyższych, w większości kobiety. W następstwie braku możliwości pracy występują liczne wyjazdy w poszukiwaniu pracy za granicą. Powodują one niejednokrotnie długotrwałe rozłąki z rodziną, co często skutkuje powstawaniem związków nieformalnych, a w ślad za nimi rozpadem i dezorganizacją życia rodzinnego. Obawy i niepokoje osób pozbawionych pracy oraz zła kondycja materialna wielu rodzin spowodowały złą kondycję psychiczną, poczucie bezradności i niemości, co skutkuje zaniedbaniami na polu rodzinnym i społecznym oraz zwiększeniem tzw. depresji społecznej. Bezrobocie w wymiarach patologicznych godzi przede wszystkim w rodzinę. Życie zaczyna być walką o przetrwanie. Utrata nadziei na polepszenie egzystencji i uzyskanie gwarancji na spokojne, dostatnie i bezpieczne życie jest częstym powodem ucieczki w alkohol.

W Polsce nadużywanie alkoholu stało się poważnym problemem społecznym. Alkoholizm jest też częstą przyczyną sieroctwa społecznego dzieci, także przestępstw przeciwko rodzinie. Alkoholizm wywołuje w człowieku agresję i skłania go do stosowania przemocy. Choroba alkoholowa potrafi skutecznie rozbić każdą rodzinę. Ten nałóg jest uwarunkowany wieloma czynnikami: osobowościowymi, małżeńskimi, rodzinnymi, środowiskowymi. Pogłębiająca się frustracja, problemy w pracy, a także jej utrata, kłopoty finansowe, nieumiejętność radzenia sobie w trudnych sytuacjach, brak asertywności, zachłanność, zazdrość, lęk przed odrzuceniem, obwinianie innych, dążenie do kłótni, poczucie wyobcowania, brak jakiegokolwiek wsparcia – oto przyczyny, a jednocześnie skutki alkoholizmu.

<sup>13</sup> T. Rostowska, *Małżeństwo, rodzina, praca a jakość życia*, Kraków 2008, s. 149.

Kolejnym uzależnieniem, które niewątpliwie możemy zaliczyć do zagrożeń cywilizacyjnych, jest narkomania. Ta patologia społeczna w Polsce również wskazuje tendencje wzrostowe. Do najbardziej zagrożonych województw należą te o dużym bezrobociu lub braku perspektyw zawodowych. Uzależnienie to bardzo często powoduje wzrost konfliktów społecznych, porzucenie szkoły czy pracy, znęcanie się nad innymi oraz wkraczanie na drogę przestępczą. Dlatego należy patrzeć na nie w szerokim kontekście patologii społecznej. Zarówno alkoholizm, jak i narkomania są w pewnym sensie „zaraźliwe”. Przenoszone z pokolenia na pokolenie nie dają się wyplenić. Osoby, które nie miały wcześniej do czynienia z narkotykami, często nie wzbudzają w początkowej fazie uzależnienia swym zachowaniem podejrzeń rodziców.

Pierwsze objawy narkomanii mogą być prawie niezauważalne. Może to być dystansowanie się od kontaktów z rodzicami i rodzeństwem oraz obowiązków domowych, zaniedbanie w nauce, przebywanie w podejrzanym towarzystwie, większe potrzeby finansowe, oceny niedostateczne, konfliktowość. Skutki narkomanii z reguły są dramatyczne zarówno dla samych narkomanów, jak i członków rodziny<sup>14</sup>.

Uzależniona młodzież wskazuje na zaburzenia i brak właściwego systemu wartości. Poczucie pustki, nuda czy kompleksy niższości, silne konflikty w domu rodzinnym, niezaspokojone potrzeby sprzyjają sięganiu po narkotyki. Powodów, dla których dzieci i młodzież sięgają po środki odurzające, jest kilka: chęć odurzania się, nuda, wpływ grupy rówieśniczej, ucieczka od problemów zewnętrznych, ucieczka od problemów wewnętrznych. Dziś zażywanie narkotyków to często pewien sposób bycia i życia. Przecież tzw. „kultura” muzyki techno to nic innego jak promocja zażywania ekstazy i innych środków odurzających.

Patologie w rodzinie, brak właściwej opieki nad dziećmi, zaniedbania, niewłaściwe wzory zachowań stają się przyczyną nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży, które uwidacznia się od najmłodszych lat życia. Sądzę, że tylko ta rodzina, która jest wewnętrznie spójna, ma szansę obronić się przed zagrożeniami społecznymi i cywilizacyjnymi, jakie niosą z sobą dzisiejsze czasy. Rodzina, w której występuje jakiegokolwiek uzależnienie – szczególnie alkoholizm czy narkomania – nie ma w sobie fundamentalnej podstawy, jaką jest wzajemna komunikacja. Niezdolność porozumienia się jest jednym z najpowszechniejszych problemów współczesnej rodziny.

<sup>14</sup> Tamże, s. 56.

W ostatnim dziesięcioleciu przeżyliśmy rewolucję medialną. Podstawowym zajęciem Polaka stało się oglądanie telewizji, słuchanie radia i surfowanie po Internecie. Oczywiście, że media takie jak telewizja czy Internet stały się ważnym elementem współczesnego życia. „Ich znaczenia nie sposób przecenić, choćby z tej przyczyny, że dzieci poświęcają im bardzo dużo czasu, średnio 30 godzin tygodniowo, a dostępność komputerów i Internetu rośnie lawinowo”. Z całą pewnością media są nieocenioną pomocą, na przykład podczas klęsk żywiołowych (o czym mogliśmy przekonać się choćby podczas powodzi), dzięki nim udaje się organizować pomoc na dużą skalę. Równocześnie jednak z tymi wielkimi możliwościami niosą one ogromne zagrożenia, gdyż wpływają negatywnie na osobowość odbiorców. Oczywiście jest to, że każda czynność, jeżeli jest wykonywana przez kilka godzin dziennie, ma ogromny wpływ na człowieka: zmienia jego zainteresowania, emocjonalność i sposób życia. Rzeczywistość, w której żyjemy, wypiera inne formy spędzania wolnego czasu: czytanie książek, ruch na powietrzu, majsterkowanie, zabawy z kolegami. Jednocześnie przez tak silną obecność w życiu jednostki zacierają się różnice między wyobraźnią a rzeczywistością i atakowane są najważniejsze zmysły człowieka: wzrok i słuch.

Dla większości rodziców telewizor i komputer stały się „lekarstwem dobrym na wszystko”, mogą się zająć wszystkim innym tylko nie wychowaniem dziecka – bo przecież są tacy zapracowani. Telewizja przejęła funkcje wychowawcze i socjalizacyjne. Dorośli ograniczają swój czas spędzany z dzieckiem do niezbędnego minimum. Są zadowoleni, gdy dziecko samo potrafi zająć się jakąś zabawą lub oglądaniem telewizji. Dla dzieci to po jakimś czasie wygodnictwo, bo przecież oglądanie telewizji nie wymaga żadnej aktywności fizycznej, wystarczy wygodnie usiąść, nie trzeba też sobie niczego wyobrażać (nie jak podczas czytania książki) i do niczego myślowo nie dochodzić, bo wszystko podane jest bezpośrednio („na tacy”).

To samo dotyczy Internetu i gier komputerowych. Zagrożenia związane z użytkowaniem komputera dzielą się na zagrożenia fizycznego, psychicznego, moralnego rozwoju dzieci, postaw społecznych i intelektualnych. Zagrożenia te mają wpływ nie tylko na poszczególne jednostki, ale także na całe rodziny. Skutki tego typu uzależnień możemy zauważyć w coraz to bardziej rozluźnionych więziach rodzinnych, w braku kontaktu i przywiązania. Internet niesie z sobą bardzo łatwy dostęp do wszelkich informacji, także tych nieprzystosowanych dla dzieci i młodzieży. I choć jest to zagrożenie oczywiste, to niestety świadomość społeczna na ten temat jest znikoma. Do zagrożeń cywilizacyjnych zaburzających

życie rodziny powiązanych z użytkowaniem komputerów zalicza się również gry. Niektórzy odbierają je jako nowoczesną i bardzo atrakcyjną zabawę. Mnie ta forma zabawy często przeraża ogromnym ładunkiem przemocy i wyrafinowanego okrucieństwa. Uważam, że ma negatywny wpływ na wszystkich graczy bez względu na wiek. Na rynku jest znikoma liczba gier, które można określić z pełną odpowiedzialnością mianem edukacyjnych. Nie tyle samo istnienie gier komputerowych zawierających przemoc jest tak przerażające, ile fakt, że dla dzieci ulubioną zabawą jest wcielanie się w morderców i psychopatycznych przestępców. Podczas zaangażowania w tego rodzaju gry dziecko dowiaduje się, że zło nie jest wcale takie złe, a nawet może być całkiem dobre, bo jest skuteczne. Granica pomiędzy dobrem a złem ulega rozmyciu.

W ostatnich latach coraz głośniejsze mówi się o nowej generacji zagrożeń, związanej z szeroko rozumianym kontaktem człowieka ze światem techniki. Euforia w obliczu nowych wynalazków i poszerzania ludzkich możliwości w zakresie komunikacji, aktywnego lub biernego dostępu do informacji, spowodowała swoiste osłabienie czujności potencjalnych skutków. Rodzi się też nowa generacja uzależnień, między innymi szeroko rozumianego uzależnienia technologicznego. Pojawiają się też takie uzależnienia, jak powszechnie znany workoholizm (który odbija się szerokim echem na rodzinie), przekładający się na niezdolność przerywania wykonywania czynności zawodowych lub związany z tym przymus bycia pod telefonem (permanentna dyspozycyjność), przymus przeprowadzek – czyli zmiana miejsca zamieszkania czy pobytu, przymusowe zakupy itd.

Lista zagrożeń cywilizacyjnych jest o wiele dłuższa. Zalicza się do nich jeszcze między innymi konflikty zbrojne, ataki terrorystyczne, ochronę środowiska naturalnego, choroby cywilizacyjne, sekty, niesprawiedliwy podział dóbr, demokrację, przestępczość, homoseksualizm i prostytutkę.

Rodzi się więc trudne pytanie – jak kształtować w sposób rozumny, a zarazem nowoczesny relacje człowiek – technika, jak nie zagubić ich prawdziwego celu – służenia człowiekowi? Nie ma oczywiście gotowej odpowiedzi, ale jedno, co my możemy zrobić jako pedagodzy, to kształtować i wprowadzać działania profilaktyczne, które uchronią choć w jakimś stopniu dzieci i młodzież. Uważam, że każdy człowiek powinien zdać sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie mogą wyniknąć z lekceważenia zagrożeń naszej cywilizacji. Profilaktyka powinna objąć również nauczycieli i rodziców. Lekarstwem na narkotyki, alkoholizm może być siłownia, sala gimnastyczna, koło kulinarne czy też modelarskie. Należy zadbać o racjonalne zagospodarowanie czasu wolnego i współpracę z rodzicami.



## Zakończenie

Współczesne życie charakteryzuje się intensywnym postępowaniem we wszystkich dziedzinach cywilizacji i kultury oraz żywymi przemianami społecznymi i ekonomicznymi, zmienia się także środowisko wychowawcze, rola rodziny. Konsekwencją tych zmian są narastające wciąż problemy rodzinny i zagrożenia z nich wypływające. Zagadnienie patologii rodziny wymaga ciągłych poszukiwań i nowych rozwiązań z zakresu problematyki dotyczącej tak istotnej grupy społecznej, jaką jest rodzina.

Rodzina jako społeczny system związków łączących ludzi nasuwa potrzebę zwrócenia szczególnej uwagi na jej zagrożenia cywilizacyjne idące w parze z globalizacją społeczeństwa. Rodzi się szereg pytań dotyczących właśnie miejsca rodziny w tym pełnym przemian czasie. W ciągłej pogoni za dobrem materialnym zapominamy, czemu ona ma służyć. Rodzina współczesna nie tyle przeżywa kryzys, ile traci swoje pierwotne znaczenie, zgubiony zostaje cel, bez którego rozwój przemysłowy, urbanizacja czy industrializacja stanowią puste, niczemu niesłużące procesy<sup>15</sup>.

Czynniki patologiczne, które występują w rodzinie, a przede wszystkim bezrobocie, alkoholizm, przemoc, agresja czy niewystarczające środki finansowe, w znacznym stopniu stają się zagrożeniami, dokonując w niej ogromnych spustoszeń. Współczesna rodzina jest nie tylko świadkiem dramatów cywilizacyjnych, lecz niestety często staje się ich bezpośrednim uczestnikiem, dlatego też tak ważna jest świadomość rodziny w zakresie jej granic i możliwości.

Patologią rodziny w jej szerokim zakresie zajmuje się wiele nauk, wciąż poszukuje się nowych pomysłów, nowych idei, które pozwoliłyby minimalizować skutki zaburzeń jej funkcjonowania. Współczesna rodzina dotknięta szeregiem nieszczęść wymaga szerokiego, nie tylko teoretycznego wachlarza pomocy. Omówione zagrożenia występujące w rodzinach polskich stanowią zagadnienia wymagające ciągłych poszukiwań, nowych rozwiązań w celu redukcji owych problemów. Pomoc na rzecz osób z grupy zagrożonej nie może być pomocą okazjonalną, winna wiązać się z szeroko pojętą profilaktyką, by działania okazały się skuteczne i miarodajne. W tym zakresie konieczna jest właściwa wymiana informacji pomiędzy poszczególnymi instytucjami państwa i organizacjami zajmującymi się działalnością na rzecz rodziny. Rozwój technologii,

<sup>15</sup> P. Kowolik, *Zagrożenia patologiczne współczesnej rodziny*, w: *Współczesna rodzina polska – jej stan i perspektywy*, red. H. Cudak, H. Marzec, Mysłowice 2005, s. 171.

postęp cywilizacyjny to tylko nic nieznaczące terminy w sytuacji, gdy rodzina nie jest w stanie wykorzystać maksymalnie potencjału swych zasobów i możliwości.

## Bibliografia

- Człowiek ponowoczesny wobec wyzwań globalizacji: studium interdyscyplinarne*, red. J. Filipek, I. Głuszyńska, M. Płaszewski, A. Wąsiński, Wyższa Szkoła Administracji, Bielsko-Biała 2008.
- Kowolik P., *Zagrożenia patologiczne współczesnej rodziny*, w: *Współczesna rodzina polska – jej stan i perspektywy*, red. H. Cudak, H. Marzec, Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Mysłowice 2005.
- Lepa A., *Media w świecie słowa*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2011.
- Ostrowska K., *Podstawowe funkcje rodziny*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna Adam, Warszawa 1997.
- Pastusiak L., *Zagrożenia cywilizacyjne naszych czasów*, <http://www.univ.gola.pl/info dla med/senat/? tpl =wi 021002> (dostęp: 10.05.2011).
- Rocznik Statystyczny*, Warszawa 1946.
- Rostowska T., *Małżeństwo, rodzina, praca a jakość życia*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2008.
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Von Hayek F.A., *Droga do zniewolenia*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 1996.
- Zagrożenia i zaburzenia funkcjonowania polskich rodzin*, red. T. Sołtysiak, M. Gołembowska, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna, Włocławek 2007.